

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 == SUWAŃKI ==

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. № 63677)

ULICA WIEJSKA W PRÓŻNI znalazła się poza nawiasem życia Rozwiązanie Sejmu i Senatu w dniu dzisiejszym społeczeństwo przyjęło z radosną ulgą

WARSZAWA, 29.9. Z kół zbliznionych do czynników decydujących informujemy nas, iż wczorajsza demonstracyjna uchwała Senatu, odmawiająca państwu dostatecznych środków pieniężnych, jest w tej chwili pod wodzą zastanawiania się, czy nie należy już dzisiaj wydać dekretu o rozwiązaniu Sejmu i Senatu.

Za powzięciem takiej decyzji przemawiają następujące względy:
Obecny zespół sejmowo-senacki już dawno utracił wszelkie zaufanie najszerszych warstw społeczeństwa i przestał być przedstawicielstwem narodu.

Uchwały z ulicy Wiejskiej coraz rzadziej idą po linii interesów i żądań ludności. A już ostatnie posunięcia klubów i klubików, godzące w Rząd naprawy Rzeczypospolitej, podminowujące życie gospodarcze, a nade wszystko zagrażające stabilizacji waluty i wymierzone przeciwko spokojnej pracy — nie mają chyba już nic wspólnego ze stanowiskiem i dążeniami tych wszystkich obywateli, którzy doświadczyli już rządów w Polsce.

Obecny zespół sejmowo-senacki w wyniku szacherek klubowych, a nade wszystko pod pre-

sją strachu, dławiącego bardzo wielu panów posłów przed utratą mandatu i diet — uchwali votum ufności lub nieufności Rządowi naprawy Rzeczypospolitej — taką uchwałą obrzymia, przynajmniej dla większości społeczeństwa przyjęcie zgoda obojętne.

Ci, którzy przez tyle lat nie potrafili nic zdziałać twórczego, jedynie raz po raz psuli wszelkie rzetelne poczynania państwowe, — zasłużyli całkowicie na to, by nad ich posunięciami, dyktowane mi wymogami partyjnymi, przejść do porządku dziennego.

I dlatego koncepcja natychmiastowego rozwiązania skompromitowanego do dnia Sejmu i Senatu jest najbardziej wskazanym zabiegiem chirurgicznym, przeciwnym dłużej ropiejącemu wrzodowi na naszym organizmie państwowym.

Nie jest jednak wykluczone, iż niesłychana cierpliwość czynników decydujących sprawi to, że jeszcze jutro na ul. Wiejskiej będziemy świadkami niesamowitych harców ze strony rozwydrzonego partyjnictwa.

Być może, iż szef Rządu wejdzie dziś na trybunę sejmową, która dzięki większości dotychczasowych posłów, przestała być trybuną narodu i będzie usiłował po raz ostatni opanować rozwydrzenie partyjne.

Mile złego początki, lecz koniec żalostny Smutne refleksje Sejmu po niewczasie

WARSZAWA, 29.9. Opatość Senatu o honor Sejmu nie wywołała entuzjazmu po stronie posłów.

Opowiada się w Sejmie po cichu:

— Nacchby Senat o własny honor dbał, a nami się nie opiekował — i to nieznacznie".
Zgryźliwość stąd pochodzi, że do posunięć, przygotowanych miastem na terenie sejmowym, wrócił się gość nieproszony i z wyzyczajem "kibicem" zmącił wodę.

Pomógłby to trudności, z którymi się po stronie Sejmu moco- wano, żeby konflikt załagodzić.

Dziękuję się to wszystko pod hasłem konieczności reformy ordynacji wyborczej. Przy zakończeniu sesji Ipcowej powiedziano sobie, że w listopadzie poza budżetem naczelnym zadaniem Sejmu będzie zmiana ordynacji wyborczej, za którą oświadczyła się większość Sejmu. Podówczas Prząd p. Bartla nie zajął stanowiska — wręcz odmownego i była nadzieja, że na tle tego przyjdzie do rezultatów pozytywnych.

Zupełnie niespodziewanie i nie potrzebnie wywołana przez Sejm awantura z dwoma ministrami plan ten zakwestjonowała, jeżeli go zgoda nie unicestwiła.

I teraz dopiero w zestawieniu korzyści oczekiwanych, a przez dymisję gabinetu osiągniętych, pokazuje się, jak lichą politycznie była cała robota, cały przedwczesny atak na gabinet.

**Marszałek
Piłsudski
wraca
do Warszawy**

WARSZAWA, 29.9. Dzisiaj wieczorem p. Marszałek Piłsudski powrócił z Druskienik do Warszawy.

Czy zdobędzie posłuch — zdaje się, że nikt w to nie uwierzy. I dlatego całe niemal społeczeństwo, które przechodzi do porządku dziennego nad obecnym zespołem sejmowym z radością powitałoby w dniu dzisiejszym dekret o rozwiązaniu Sejmu i Senatu, jako przypiecztowanie woli większości narodu.

Zamordowanie policjanta przez Zielińskiego

Dwa nowe krwawe napady pod Warszawą
Bandyta zbiegł — pościg trwa

WARSZAWA, 29.9. Krwawy zbieg Zieliński kpi sobie z pościgu policyjnego. Wymyka się z ręk, przepada, zacierając ślady i wnet daje o sobie znać nowym napadem, tam, gdzie go najmniej się spodziewano.

Jak i z rym z jasnego nieba padły na policję wieści o nowych zbrodniach Zielińskiego, który, zdawało się, już — jest w reku.

Wczoraj o godz. 10-ej wieczorem ukazał się na szosie między Tarczynem i Grójcem wraz z o-sławionym „Rudym Jankiem”. Zastanili drogę chłonu z Małej Wsi w pow. grójcekim, niejakim Władysławowi Felksiakowi. Wymadnięty próbował stawiać opór. Bandyta dał doń ogień z rewolwerów i

ciężko ranil go w brzuch. Leżącemu ściągnięto buty z nóg, zabrano 70 zł., zegarek oraz rewolwer z nabojami. W niespełną pół godziny potem, Zieliński z Łukomskim na tej samej szosie bliżej Tarczyna zatrzymali furmankę Szlomy Borowera z Przytyka.

**Każde posunięcie
z ul. Wiejskiej
— to zwykła dolara**

WARSZAWA, 29.9. Poważne zaostrożenie się konfliktu pomiędzy ul. Wiejską a Rządem w plynącym na rynek walutowy niekorzystnie: dolar znów ma tendencję do wzrostu.

Namuje ją pokrywanie całkowitego zapotrzebowania na dolary przez Bank Polski, chociaż zapotrzebowanie to wzrosło bardzo poważnie, przekraczając sumę pół miliona dolarów dziennie.

Obecnie dolar: w płaceniu 9.01 zł., w zaofiarowaniu 9.01½ zł.

Panie ministrze Kwiatkowski! 130 milionów złotych straciła Polska w ciągu 2 miesięcy NA EKSPORCIE WĘGLA DO ANGELI Czy piękne zapowiedzi o budowie floty handlowej będą tylko słomianym polskim ogniem!

WARSZAWA, 29.9. Podróże ministrów do portów wślanych i Gdyni, szereg wy-

wiadów pełnych decyzji, zamówienie budowy dwu statków pasażerskich dla obsługi wybrzeża morskiego — były, zdawało się, poważnym zapoczątkowaniem akcji budowy własnej polskiej floty handlowej.

A tymczasem... błysnęło i zgasło — starym polskim zwyczajem.

Opinia publiczna jednak nie zapomiała obietnic p. ministra Kwiatkowskiego i domaga się ich zrealizowania.

Tembardziej, że straty materialne, jakie ponosimy wskutek braku własnej floty są tak wielkie i tak bolesne, że ogromnym swym wprost przerażają. Dość przytoczyć, ile tracimy na eksporcie węgla, którym tak się zachwycamy i cieszymy.

Oto cyfrы: Węgiel polski sprzedawany jest do portów wschodniego wybrzeża Anglii po 60 szylingów za tonę.

Z tych 60 szylingów Polska otrzymuje zaledwie 18, zaś 42 szyl. przypada na koszty przewożu morskiego i pośrednictwo zagraniczne.

Ponieważ w lipcu i sierpniu wywieźliśmy do Anglii około 1,5 miliona ton, a z każdej polskiej tony cudzoziemcy zabierają do własnych kieszeni z górą 2 funty, więc straty nasze w ciągu dwu miesięcy wynoszą 3 miliony funtów szterlingów, czyli około 130 milionów złotych a jedną ósmą wszystkich znaków obiegowych w Polsce.

Tyle strat ponieśliśmy tylko na eksporcie do Anglii. A gdzie inne kraje i inne towary?

Jest to rekord niedbalstwa polskiego, graniczący ze zbrodnią przeciwko społeczeństwu i państwu.

Spisek faszystów przeciw Mussoliniemu Sensacyjnie aresztowanie b. dowódcy milicji faszystowskiej

RZYM, 29.9. Były naczelny dowódca milicji faszystowskiej Calabini został aresztowany. Równocześnie z nim aresztowano kilku dywidentów faszystowskich usuniętych niedawno z partii.

Aresztowanie to spowodowane zostało wykryciem spisku przeciwko Mussoliniemu, do którego należeli dawni działacze faszystowscy na czele z Dumimim pozostający w kontakcie z włoską emigracją we Francji.

Wybuch w elektrowni pod Warszawą 3 osoby ciężko ranne

WARSZAWA, 29.9. O godz. 11 m. 45 nastąpił wybuch balonów tlenu w elektrowni w Markach.

Ciężko ranni inż. Kontowski, elektrotechnik Śliwiński i rob. Ambroziak. Odwieziono ich do Warszawy.

W Zakopanem — śnieg

ZAKOPANE, 29.9. Wczoraj spadł w górach obfity śnieg, pokrywając grubą warstwą nawet szczyty bliższe, jak Giewont, Czerwone Wierchy, Kasprowy i Hałę Gasienicową. W związku z tem zaznaczyło się znaczne obniżenie temperatury.

O trzy godziny zapóźno...



W samotnej chacie zaszytej w lesie pod Sławami pow. bielskiego, spędził noc z poniedziałku na wtorek wyczerpany pościgiem nieuchwytny zbieg Zieliński. Przyjeżdża go gościć siostra stryjeczna Lucyna Wit wraz z mężem Stanisławem (podobizny u góry). U dołu — podobizna Antoniego Olski, bandytki, która wraz z 2-ema kochankami wstąpiła ostatnio do bandy Zielińskiego.

Bakcyl tyfusu wygrzebany podczas robót kanalizacyjnych

Gwałtowna epidemia tyfusu, szerząca się w Hannoverze, zamieszkała sfery lekarskie. Jakim sposobem mogła nastąpić taka gromadna infekcja, — zwiastuje, iż niewykroczoneo mędzne przeciw higienie i zarówno w wodzie, jak i pożywieniu nie wykryto zarazków choroby? Zródło zarazy zostałyby więc niewykryte, gdyby nie lekarz niemiecki, dr. Fryderyk Vogel, który postawił tezę: — Bakcyl tyfusowy został wygrzebany z ziemi podczas robót kanalizacyjnych. Istotnie w wilgotnej ziemi, wydobycy przy przekopywaniu kanałów miejskich, znaleziono bakcyla tyfusowego. Dalsze badania ustaliły, iż rów kanalizacyjny biegł przez dawny cmentarz, na którym chowano zmarłych przed 200 laty. Ciała rozleciały się w proch, ale bakcyle nie umarły, lecz wyobryły na wierzch, stały się plagi-rodzajem. Odkrycie dr. Vogla ma doniosłe znaczenie dla higieny miast.



ORLIŃSKI W JAPONII

Czy może być większa i lepsza propaganda Polski, niż dzieło, które nie ma równego sobie w świecie? Takim dziełem i taką propagandą był lot bohaterów lotników kpt. Orlińskiego i st. sierżanta Kubiaka. Przylot ich do Tokio zelektryzował całe miasto i całą Japonię. Witano naszych lotników naprawdę jak bohaterów.

PIEŚNIARZ MIŁOŚCI DO LAURY Muzeum Petrarki W GAJU RÓŻ I MIRTÓW

W mieście prowansalskim Aix znajduje się dotąd dom, w którym mieszkał znakomity poeta Petrarka, twórca sonetów do Laury. Dom znajduje się na przedmieściu jest stary i odrapany, więc obecny jego właściciel postanowił zważyć budowlę i postawić w tym miejscu magazyn fabryczny. W sprawę wdało się jednak „Towarzystwo przyjaciół Petrar-

Na zdjęciu widzimy u góry jak Orlińskiego wita pan Izawa, prezydent miasta Tokio (na lewo) i jak mu gratuluje mistrzowskiemu lotu gen. Ugaki, minister spraw wojskowych (na prawo). Na obu tych zdjęciach widać na drugim planie sierż. Kubiaka, nieodstępny i wiernego towarzysza kpt. Orlińskiego. Obok Orlińskiego stoi charge d'affaires polski w Japonii, płk. Jędrzejewicz. U dołu: kpt. Orliński przemawia na stacji nadawczej w Tokio.

POGRZEB EGIPSKI milionerki amerykańskiej Niezwykła fantazja pośmiertna za 18 milionów dolarów

W stanie Ohio zmarła przed kilku dniami milionerka nazwiskiem Lucy Raoul. Pozostawiła po sobie majątek, wynoszący 18 milionów dolarów, a generalnym spadkobiercą uczyniła swego siostrzeńca. Osobliwe są warunki spadku. Młodzieniec może dopiero wtedy odziedziczyć majątek, jeśli pochowa swą ciotkę wedle rytuału staroegipskiego i zbuduje nad grobem pani Raoul piramidę. Spadek, wynoszący 13 milionów dolarów jest zbyt poważny, by zlekceważyć wolę nieboszczki. Zawezwano przeto jednego z egiptologów, aby był mistrzem ceremonii obrzędu pogrzebowego. Panią Lucy Raoul zabalsamowano i ciała tej zbrojono mumię, obciążoną w cienkiej lnianej płótno. Trumnę pomalowano w staroegipskie ozdoby i rozpoczęto budowę grobu. Całe szczęście, iż testatorica nie zaznaczyła w testamencie jak wielką ma być piramida nad jej grobem, przeto siostrzeniec zamierza ją zbudować znacznie mniejszą od grobowca Cheopsa. Aby jednak zmarła milionerka miała swe miłe przedmioty w przyszłym życiu, przeto do jej grobu mają być włożone przybory toaletowe, puder, kosmetyki i zabalsamowany kot — faworyt, którego utruto w tym celu. Obrzędy pogrzebowe odbędą się dopiero za kilkanaście dni, albowiem krawcy szyją specjalne szaty dla uczestników ceremonii składania zwłok, a murarze nie skończyli jeszcze budowy piramidy.

LIST Z ZAŚWIATA Zmarła żona kieruje krokami męża Sprytnie oszustwo przyjaciela

Włoskiemu urzędnikowi państwowemu nazwiskiem Filippo zmarła żona. Pocięszal go mieszkający w sąsiedztwie na tym samym korytarzu przyjaciel jego Fera, który jako spirytysta za pewniał go, że istnieje kontakt z tamtym światem i że Filippo będzie z pewnością otrzymywał wieści od zmarłej żony. Pewnego razu, gdy Filippo wrócił z cmentarza, zastał na progu swoich drzwi list, pisany na maszynie. Wyczytał w nim, że zmarła żona wypytuje go z grobu o wszystkie, głównie zaś gdzie chowa swoje oszczędności. Pocięszala go i zapewniała o swej opiece, kończąc prośbą, aby jej odpisał, a list włożył pod rogóżkę, która jest przy drzwiach jego mieszkania. Filippo pokazał list przyjacielowi, który radził, żeby nieboszczkę odpisać. Więc Filippo odpisał, nie po-

mijając i tego, że oszczędności swoje chowa w banku. Nadszedł drugi list „z zaświata” z prośbą, aby pieniądze odebrał z banku i schował je w skrytce, w murze, na kurytarzu. Teraz Filippo już nie zwrócił się przyjacielowi, ale dał o wszystkim znać policji. Policja poradziła panu Filippo, aby odpisał, że pieniądze podejmie z banku i złoży w oznaczonym schowku. Najbliższej nocy zaczęli się detektywi na dachu. W godzinie oznaczonej zjawił się na korytarzu duch w białym prześcieradle. Filippo przez okienko w drzwiach umieszczone śledził ruchy „ducha”. Duch zbliżył się do schowka w murze i wyciągnął stamtąd kopertę. W tej chwili otoczyli go detektywi i zdarli prześcieradło. Filippo poznał przyjaciela. Sprawa oparła się o sąd.

Charleston szaleje



ważdział, nawet z morn. służe latczył cyfry jędz. ształa na jędz. ształa mody. jędz.

Uczta u Piotra Wielkiego Zupa na obrusie, kura na patyku Manicure podczas obiadu PAMIĘTNIKI KANONIKA HOLENDERSKIEGO

W Amsterdamie ukazały się w druku niewydane dotąd pamiętniki kanonika Launaye, który był kanonikiem katedralnym w Rotterdamie i w życiu politycznym tego miasta przyjmował żywy udział. Launaye był kiedyś gościem cara rosyjskiego Piotra Wielkiego i zetknął się z nim w Szwajcarii podczas pobytu cesarza rosyjskiego na kuracji. Wybitny i wysoko wykształcony kanonik poświęcił osobny rozdział stosunkom swym z carym i opowiadanie jego maluje dosadnie kulturę rosyjską w wieku 18-ym. — Pozwoliłem sobie — pisze kanonik — posłać cesarzowi kieszonki z wisi i fig z mego ogrodu. Podarunek ten bardzo go wzruszył i nie zwracając uwagi, iż tego dnia wypił 21 szklank kuracym i wypił, zjadł za jednym razem pięć owoców. A było tam około 10 funt w wisi i tyleż fig. — Nazałam przeto zaprosił mnie Piotr Wielki na obiad. Zeżarłem się w sali dość przytworne urządzonej. Duży stół zastawiony był dużym obrusem, a zastawa przygotowana była na 6 osób. Siedłem tuż obok cara i zdziwiłem się niepomiernie, iż żaden z biesiadników nie przysuwał się do stołu, lecz siedział w odległości od stołu, a nawet od siebie. Wnieśli pierwsze danie. — Była to zupa, a w niej pływał kawał wółworo mięsa. — Dla każdego z uczestników przyrządzona była porcja mięsa. Zarządził cesarz, jak i jego żona nie przybliżywszy się do stołu czekali, iżkami zupę, polewając serwetę i swe ubrania. Na drugie danie była kura. Cesarz nadział całego ptaka na widelec, obwachał go uważnie, a wyraziwszy swą opinię, iż mięso jest świeże, cisnął je na mój talerz. Jadło zraszano obficie winem. — sam car nalewał swym gościom, zachęcając do picia. Na deser podano trochę bisz-

koptów, ale nikt ich nie ruszył. Po obiedzie zaprosił mnie Piotr Wielki na pogawędkę. W czasie zaś rozmowy czułem swe paznokcie nożycami, przeznaczonymi do obcinania knotów u świec. Nie mogłem znieść tego widoku i wyprosiłem się od pogawędki pod pozorem, iż muszę odmówić brewiarz.

INSTYTUT BADAŃ KRYMINOLOGICZNYCH zdradzać będzie policji tajemnice zawodów przestępczych

Główna komenda policji organizuje instytut badań kryminologicznych. Otrzymujemy w tej sprawie następujące informacje: — Na czoło zadań dobrze zorganizowanej i nowoczesnej policji wysuwa się kwestia obznajmienia się ze środkami, jakich używają przestępcy i potrzeba technicznego przeciwstawienia się im. — We wszystkich państwach zachodniej Europy instytuty badań kryminologicznych już istnieją i oddają wielkie usługi policji. Instytut policjny w Lozannie jest prowadzony przy tamtejszym uniwersytecie, a słuchaczami jego są mityko wyżsi funkcjonariusze policjny, ale ukończonymi prawnicy, zamierzający poświęcić się służbie w policji, sądownictwie, a nawet obronie kryminalnej. — Potrzeba utworzenia podobnego instytutu w Polsce ostatnio daje się bardzo odczuwać, a to ze względu na wzrost przestępczości kryminalnej i na to, że Polska stała się terenem operacyjnym międzynarodowych aferystów. — W Polsce istniało dotychczas przy głównej komendzie policji jedynie kryminologiczne laboratorium chemiczne, które z powodu redukcji budżetu musiało być zlikwidowane. — W przyszłym instytucie do badań kryminologicznych, który powstanie przy wydziale I-ym głównej komendy policji, mającym nadzór nad wykształceniem policjny w całej Polsce, odbywać się będą specjalne studia nad techniką i środkami wszelkich przestępstw kryminalnych. — Do celów tych służby będą

specjalne laboratorja. W instytucie będą wykładane o prócz przedmiotów fachowych: medycyna sądowa, psychopatologia, socjologia itp. — Do studiów w instytucie dopuszczeni będą, oprócz oficerów policji, prawnicy i kryminologowie, prokuratorzy, adwokaci i sędziowie. — Pierwszym etapem do utworzenia tej przytecznej placówki będzie narazie utworzenie już w październiku br. kursu kryminologicznego dla wyższych funkcjonariuszów śledczych pod kierunkiem insp. Piatkiewicza, który wrócił właśnie ze studiów zagranicą. — Praca ta będzie obejmować poza wykładami głównie ćwiczenia praktyczne w laboratorjach, które będą zaopatrzone w najnowsze aparaty fotograficzne, mikroskopy i szereg niezbędnych przyborów i urządzeń pomocniczych.

Aligatory w pudełkach



W Ameryce istnieją specjalne farmy, które zajmują się hodowlą aligatorów. W młodym wieku są one wielkości jaszczurki i wówczas pakuje się je do pudełek, a potem wysyła na sprzedaż.

Wielki ruch wyzwolenczy wśród Kobiet chińskich

„Związki wyzwolenia” żądają równouprawnienia i dostępu do urzędów. Rewolucja chińska obudziła w kobietach pragnienie niezależności a zetknięcie się Chińek z Europejkami i amerykankami zrodziło ruch emancypacyjny, który zyskuje stale na sile. W całym kraju powstają stowarzyszenia kobiece, pod nazwą „Związków wyzwolenia”, a na czele ich stanęła żona mandaryna pani Fu-tse, osoba wychowana w Anglii i wykształcona po europejsku. Chiński domagał się mityko przestępcy a Towarzystwo europejskich.

Na amerykańskim boisku



Rod. fik... najmniejszy futbolista udziela młodym adeptom lekcji sportu lokal.

